

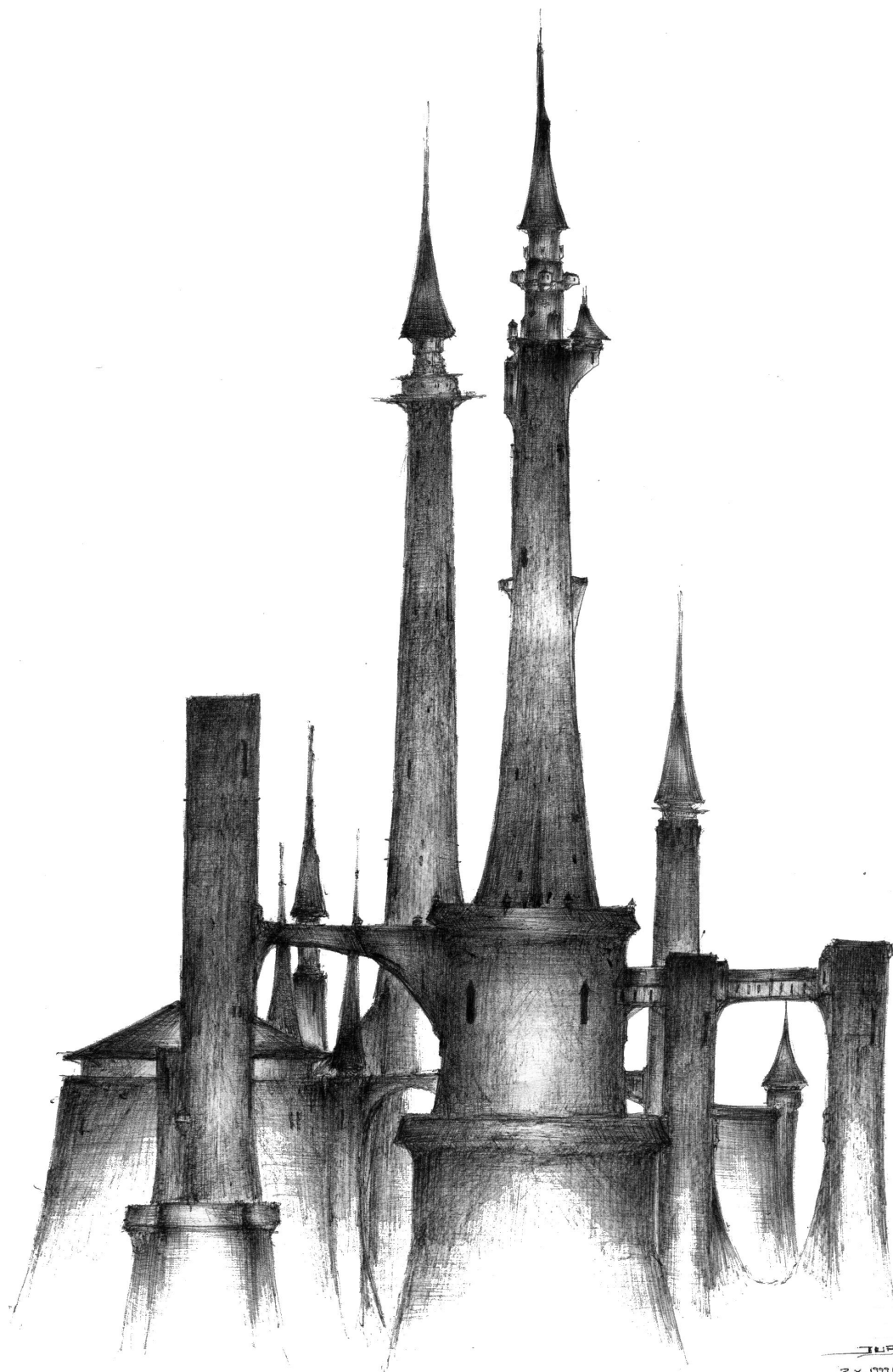
Nr 5

Anyten Mlek

Maj 2000

Gazetka dla każdego Hoffmaniaka (i nie tylko)

cena 1zł



JUST
2 x 1997

Wstępniak

O rany, ale się porobiło! Redaktorzy przychodzą i odchodzą, gazeta zmienia naczelnych, jak rękawiczki a wydanie kolejnego numeru się opóźnia... Koniec z tym! Kobiety biorą sprawy w swoje ręce! Nie no, na poważnie. Teraz redaktorem naczelnym jestem ja - Qczyna. Sawik z przyczyn niezależnych musiał opuścić redakcję. Miejmy nadzieję, że tylko do września. Poza tym doszło do nas dwóch młodych (i naiwnych, którzy myślą, że zrobią wielką karierę cha, cha)* ludzi z 1c. Będą się zajmować składem (jak sobie poradzą, ale ja w nich wierzę) oraz rozprawdaniem Anytena po szkole. Cała reszta ludziaków jest na swoich dawnych stanowiskach, czyli Jurij - rysunek i bycie w kosmosie, Skaven - pisanie tekstów i bycie sobą.

Mam teraz wielką nadzieję, że całe to zamieszanie się skończy i Anyten będzie wydawany w miarę regularnie. Sądzę tylko, że wszyscy nie myślicie, że redaktorzy biorą udział w konkursie pt. „Chcesz być naczelnym na tydzień?”. Wiem, że teraz to tak wygląda, ale postaram się, żeby się to wszystko szybko skończyło.

*Co z tego, że są naiwni? Mają wielkie ambicje i to się liczy!

Qczyna

Co w szkole (i nie tylko) πszczało... ..I πszczęć będzie?

3 i 4 marca każdy uczeń naszej szkoły (w szczególności ten z klasy pierwszej) mógł poczuć się prawdziwym Hoffmianiakiem. A to dlatego, że w owe dni odbywał się pokaz szkół ponadpodstawowych w Pałacu Kultury. Uczniowie rozmawiali z kandydatami i ich rodzicami. Słyszało się przede wszystkim pytania o nauczycieli (czy sprawiedliwi i wymagający), stopień trudności i oczywiście ogólną atmosferę panującą w szkole. Nasi uczniowie mimo zmęczenia, ogromnego tłoku i duchoty panującej w Pałacu niestrudzenie opowiadali o szkole, egzaminach i danych statystycznych. Hoffmianiacy starali się pomagać kandydatom w wyborze profilu i zachęcali do przyścia na Dzień Otwarty, który miał się odbyć 16 marca. Widać, Hoffmianiacy poczuli się dobrze w nowej skórce, bo tego dnia zjawilo się w szkole mnóstwo kandydatów.

A czekało na nich wiele atrakcji - liczne wystawy, otwarte pracownie, w których mogli zapoznać się ze sprzętem i porozmawiać z nauczycielami. Ciekawie przyjęła przyszłych uczniów klasa 1c, która w Hadesie przygotowała dla nich tajemniczą „ścieżkę przydatności do mat-fizu”. Cała akcja przebiegła dosyć sprawnie, choć było kilka problemów.

Przede wszystkim z nagłośnieniem, które okazało się być popsute (głośniki) po ostatniej dyskotecie szkolnej. Niestety dyrekcja nie była dostatecznie wcześniej powiadomiona o usterce i w ostatniej chwili zakupiono nowy sprzęt. Cóż,

uwazam, że powinno się mówić o takich sprawach wcześniej. Uniknie się nerwów i straty pieniędzy.

Mimo tego cały pokaz naszej szkoły w Pałacu Kultury, jak i Dzień Otwarty dla kandydatów wypadły naprawdę nieźle.

Miejmy nadzieję, że kandydaci, dla których to wszystko było przygotowane również tak myślą. Przekonaliśmy się o tym 5,6 i 7 kwietnia. W tych dniach zaczęły się egzaminy.

Kandydatów na zostanie uczniem Hoffmanowej było prawie osiemciuset! Niesamowita ilość ludzi...Wcześniejsze egzaminy miały także znaczenie dla nas - terażniejszych uczniów IX LO: lekcje w tych dniach były skrócone (nie wspomnę o przerwach) a wszyscy nauczyciele byli zaangażowani w sprawdzanie 800 prac i nie mieli czasu nawet przejrzeć naszych klasówek. Mówi się trudno i nie narzeka na reformę szkolnictwa.

Właśnie, właśnie... egzaminy! Już w maju wszyscy nasi kochani czwartoklasiści przystąpią do egzaminu dojrzałości. Miejmy nadzieję, że wszystkim pójdzie dobrze i nie trzeba będzie przytaczać sławnego „już za rok matura...”. Trzymamy kciuki!!!

Aha! Zapomniałam o Świętach Wielkanocnych. Ten numer ukaże się już po nich, ale to wcale nie przeszkadza życzyć wszystkim mokrego jajka i smacznego dyngusa. Czy jakoś tak...

Qczyna

Stopa redakcyjna:

- ★ Ryszard „Rysiek” Kostecki 4D wieczny redaktor naczelny
- ★ Karolina „Qczyna” Kuczyńska 3D właściwy redaktor naczelny
- ★ Łukasz „Skaven” Omasta 3E bycie sobą
- ★ Adam „Jurij” Gąsiewicz 3C grafik, wybitny astro-cośtam
- ★ Marek „Góral” Górski 1C świeżo zwerbowany, sprzedaż, nauka bycia redaktorem
- ★ Konrad „Grochu” Grochowski 1C jak wyżej

Oczwwiście wszvsev niszemv też tekstv.

Z redakcją nad stworzeniem tego numeru współpracowali:

- | | | |
|------------------|---|---------------------|
| Traq | – | Piotr Traczyk |
| Paweł Lubowiecki | – | Paweł Lubowiecki |
| Dziko | – | Wojtek Dzikowski |
| Łukasz Więch | – | Łukasz Więch |
| Sawek | – | Łukasz Sawka |
| Sylwia W. | – | Sylwia Wojtasiewicz |
| Łysy | – | Andrzej Mogiela |
| Szwajcar | – | Łukasz Węclawski |
| Justyna Rydz | – | Justyna Rydz |
| Sawik | – | Marcin Sawicki |

Historia gazety

Funkcją gazety jest regularne informowanie odbiorców o bieżących wydarzeniach. Logicznym zatem wydaje się być fakt, że gazeta jest tak stara jak cywilizacja. W starożytnej Grecji istotne wiadomości obwieszczali głośno zebranej na rynku publiczności heroldowie, obwoływacze. Na ścianach budynków publicznych i świątyń wywieszano pobielone drewniane tablice, na których informowano obywateli o postanowieniach rady miejskiej. W Rzymie białe tablice umieszczano na Forum, ukazywały one ważne obwieszczenie i rozporządzenia, listy senatorów i członków stowarzyszeń i władz miejsowych. Na terenie całego Imperium ukazywały się podobne tablice, niekiedy wyrżnięte w kamieniu.

W Pompei - mieście zasypanym w roku 79 wulkanicznymi popiołami Wezuwiusza i odkopywanym stopniowo od połowy XVIII wieku - na zewnętrznych ścianach domów znajdujemy znaczne ilości rysunków i napisów: obok plakatów wyborczych, reklam (zwłaszcza jadalodajni), zapowiedzi walk gladiatorów, są tam również ogłoszenia o zgubionych przedmiotach określające wysokość nagrody dla znalazcy. Na wielu domach i grobowcach widnieje prośba o nieumieszczanie napisów (czyżby starożytni nie lubili graffiti?).

Pierwszym przedsięwzięciem wydawniczym służącym regularnemu rozpowszechnianiu wiadomości, był rodzaj gazety publikowanej w Rzymie od roku 59 pne., nazywanej *Acta Diurna* (łac. „Wydarzenia Dnia”), założonej przez Juliusza Cezara. Niestety nie zachował się ani jeden numer tej gazety, nie znamy również nakładu. Przynosiła ona wiadomości o obradach senatu i zgromadzeniach ludowych, plebiscytach, ważnych nominacjach, rozporządzeniach i traktatach, procesach sądowych, egzekucjach, nowinach morskich

i wojskowych, informacje o narodzinach, ślubach, rozwodach i zgonach (o których donosiła „raniona w pierś”, tzn. pogrążona w głębokim żalu żona), o niezwykłych wydarzeniach, takich jak wybuch wulkanu czy upadek meteorytu, a nawet wyniki walk gladiatorów. Wiemy z listów Cicerona, że wiele osób regularnie otrzymywało i czytywało tę gazetę. Istniała ona prawdopodobnie aż do roku 330, kiedy to stolicę państwa przeniesiono do Konstantynopola. Rzymianie swoje *Acta Diurna* nazywali *diurnalis*, od tego wyrazu pochodzi włoska i francuska nazwa gazety: *giornale* i *journal*.

Pierwszymi poprzedniczkami prawdziwych gazet były pisane ręcznie biuletyny zawierające wiadomości handlowe i polityczne: krążyły między różnymi oddziałami wielkich towarzystw handlowych późnego średniowiecza. Dobrze znany był zwłaszcza biuletyn wielkiego niemieckiego rodu bankierskiego Fuggerów z Augsburga (XIV-XVI w.), którego odgałęzieniem byli warszawscy kupcy Fukierowie przybyli do Warszawy w 1515. Biuletyn Fuggerowie udostępniali nawet pewnym wybranym osobom spoza swego grona. W czasie wojny z Turcją w 1563 rząd Wenecji wydawał regularnie biuletyn informacyjny, pisany odręcznie, odczytywany na głos na zgromadzeniach publicznych, na które wstęp kosztował drobną monetą zwaną *gazeta*. Z czasem nazwa monety przeszła na sam biuletyn i utrzymała się nawet wtedy, gdy egzemplarze zaczęto drukować i sprzedawać.

W XVI wieku w niektórych miastach Europy Zachodniej ukazywały się drukowane biuletyny na temat jakiegoś ważnego wydarzenia politycznego, skandalicznego lub cudownego; niektóre z nich były numerowane i tworzyły serie. Zaczęły też ukazywać się kwar-

talne, półroczne i roczne kroniki wydażeń; jednym z najwcześniejszych był „*Mercurius Gallobelgicus*” (łac. Merkuriusz Frankobelgijski), wydawany po łacinie od 1594 do 1635. Była to pierwsza publikacja, która użyła w tytule imienia Merkurego, posłańca bogów rzymskiej mitologii. Pierwsze prawdziwe gazety zawierające rozmaite wiadomości i przynajmniej usiłujące ukazywać się regularnie, ze z góry określoną częstotliwością, pojawiły się w latach 1605-1610. Prawdopodobnie najwcześniejszą gazetą była „*Nieuwe Tijdingen*” (holend. „Nowiny”), wychodząca od 1605 w Antwerpii. Cztery następne były niemieckie: z nich trzy pod tytułem „*Avisa Relation oder Zeitung*” zaczęły ukazywać się w 1609 w Wolfenbuttel, Augsburgu i Strasburgu, a czwarta, „*Gedenckwurdige Zeitung*” (niem. „Gazeta Spraw Godnych Uwagi”), w 1610 w Kolonii.

W Szwajcarii pierwsza gazeta ukazała się w 1610, w Austrii w 1620, w Anglii w 1621, we Francji w 1631, w Danii w 1634, we Włoszech w 1636, w Szwecji w 1645 i w Polsce w 1661.

Była to gazeta założona z inicjatywy Jana Kazimierza i królowej Marii Ludwiki przy współdziałaniu marszałka nadwornego koronnego Łukasza Opałińskiego, wychodząca od stycznia do maja 1661 w Krakowie, a od maja do lipca w Warszawie, łącznie 41 numerów, z których 12 jako nadzwyczajne („ekstraordynaryjne”). Pierwszy numer nosił tytuł: „*Merkariusz Ordynaryjny to jest Nowiny z Różnych Krajów*”. Nakład wynosił zapewne około dwustu egzemplarzy.

Przygotował i opracował:
Łukasz Węclawski

Materiał jest opracowaniem tekstu Władysława Kopalińskiego z książki pt. „*Opowieści o rzeczach powszednich*” Nasza Księgarnia Warszawa 1988

Ogłoszenia drobne

Jojne Aronowicz Pistolet Giermanskij poddany litwackiego proischaźdjenja mojsieiego wieroispowiedanja istnno ruskij student iz polskawo uniwersi-tieta.

Kawaler ma dwa złote i chętnie się ożeni na godzinkę.

Pawełek Ajakże.

Wdowa 40-letnia MASYW PRZED-
WOJENNA Wstąpi w związki małżeń-
skie albo do klasztoru.

Kategorycznie oświadczam p. Szejnma-
nowiczowi, że jak nie zapłaci weksła, to
go zabiją.

Rubinsztejn, Goldsztejn,
Szapszelewicz i ja,
Fajwel Rabinowicz

Z chęcią wyjdę za mąż.

Genowefa Sadystka.

Wdowa po 12 mężach, szuka 13-tej
ofiary.

(Są to przykłady autentycznych ogło-
szeń, podanych za „*Śpiewnikiem Andru-
sowskim*” *Staska Wielanka*)

Łukasz Więch

Coś bez nazwy

Już jest! Cóż takiego? Pamiętacie artykuł z ostatniego AM o trójce muzycznie nieznanymi nam dotąd ludzi tworzących „alternatywę”? Już nie są tacy nieznanymi - za sprawą TRAQ'a po Hoffmanowej są rozprowadzane płyty z tą dziwną muzyką.

A w ogóle co to jest? Czy warto poświęcić 10 zł. (które przecież można wydać na lody- lato się już zbliża) na kupno tej płyty? Moim zdaniem warto. A oto moje argumenty.

Muzyka, jak zapewniał producent (TRAQ + przyjaciele przyp. Red.) rzeczywiście jest inna niż możemy spotkać w radio czy TV. Brak idiotycznych chórków, umcume, „bara bara” itp. Jest natomiast dużo gitary (i to dobrej), ciekawe aranżacje i dobry głos. Właśnie, właśnie - kto śpiewa? Ano wszyscy, więc po kolei. Bardzo podoba mi się głos Mary - z lekką chrypką, ciekawy i miły do słuchania; poza tym ładnie się komponuje z głosem TRAQ,a (który za to przypomina mi trochę Tomka Lipińskiego z Illusion i Ediego Vadera z Pearl Jam; niestety wysokie partie jeszcze nie wychodzą, ale ogólnie jest OK.!). Co do Wojtka, to bez emocji- nie razi i nie cieszy. Teraz słowa. Wszystkie teksty są po angielsku (dlaczego?!) i na pierwszy rzut ucha nie bardzo mogę ocenić ich jakość. Nie, zaraz, zaraz- jest też jeden po polsku, przynajmniej na „wyjątkowej płycie nr 12”:bonus - „Woda ciepła” w aranżacji na chór (swoją drogą niezły pomysł...). Jest też dużo utworów czysto instrumentalnych - też ciekawe, szczególnie gitary. Niestety we wszystkich utworach jest trochę uboga perkusja - a to dlatego, że jeszcze nie mają człowieka od bębnow. Sądzę, iż w najbliższym czasie się to zmieni i będziemy mogli posłuchać mojego ulubionego duetu: dobra perkusja + ciekawa gitara. To drugie już mamy, ale kiedy pojawi się pierwsze, to będzie to alternatywa doskonała!

Moje ulubione kawałki to: „Dirty Tricks” i „Sky behind”. Są naprawdę dobre - moim zdaniem tysiąc razy lepsze od tego, czego możemy posłuchać na ostatnich płytach wielkich z Pearl Jam czy mających się za wielkich z The Rolling Stones.

Jeżeli jeszcze was nie przekonałam, to dodam, że każda płyta jest inna - ma inny bonus i może być podpisana przez twórców. Aha, i jeszcze jedno (no i drugie) : seria jest limitowana, a 10zł to tylko ok. 6 lodów, które są tuczące i po zjedzeniu nie cieszą tak bardzo (bo już zostały zjedzone). Natomiast płyta jest co prawda jedna, ale po każdym przesłuchaniu cieszy jeszcze bardziej- ciągle znajdujesz coś nowego.

Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć miłego słuchania tego nowego i dziwnego zespołu bez nazwy. Naprawdę warto. Poza tym to czysty interes - za kilka lat ta płyta będzie warta miliony!

Qczyna

Kącik czci

10 przykazań dla uczniów profesora Natorfa:

1. Szanuj bliźniego swego, jak tablice matematyczne - fizyczne z aspektami chemicznymi oraz elementami astronomii i grawitacji.
2. Nie będziesz miał ulubionych przedmiotów ponad fizykę.
3. Są trzy przedmioty boskie; fizyka, fizyka i fizyka, więc:
4. Pamiętaj, abyś dzień święty, czyli wtedy, kiedy masz w planie fizykę, święcił intelektualnie.
5. Nie dziel przez 0 i wektor (prowokacja!!!)
6. Nie kradnij pomysłów na rozwiązanie zadania z prądów zmiennych bliźniemu swemu
7. Nie pożądaj całki bliźniego swego...
8. ...ani żadnej pochodnej, która jego jest.
9. Nie wymieniaj cewki na kondensator na daremnie.
10. Czuj fizykę swego i wychowawcę swego.

I małe dopełnienie w postaci przykazania dodatkowego:

11. Przynajmniej raz w tygodniu imprezkuje z radością pisz.

Gdy już będziesz się stosował do wyżej wymienionych przykazań, to pozostaje jeszcze wbicie do głowy pewnej ideologii- sposobu na (prze)życie. Teraz już będziesz wiedział, co powiedzieć, gdy ktoś cię obudzi o drugiej w nocy i zapyta o motto życiowe:

„Wierzę w jednego Newtona, fizyka wszechmogącego, stwórcy trzech zasad dynamiki oraz ucznia jego jedyne - profesora Natorfa, nauczyciela naszego, który umęczon na lekcjach fizyki...(itd.)”

[Maciek s. Rzekł: Bracia, to się wymyka spod kontroli!]

Splodziła Qczyna

z ogromną pomocą niektórych braci i sióstr z 3D



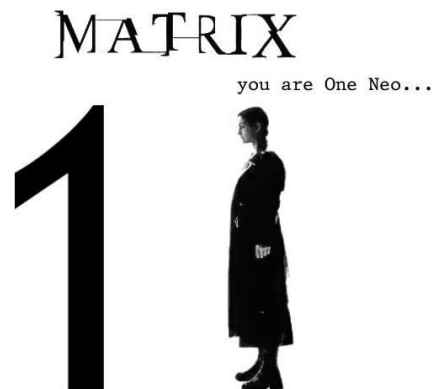
GALERIA FOTO & GRAFICZNA

Znalazłem kilka ciekawych (moim zdaniem) obrazków i poczułem nieodpartą chęć pokazanie ich światu. Więc oto one:

po lewej:
autor: Kasia Pikulska

po prawej:
ściągnięte z Internetu
(autor: niejaki Sivy)

zebrał **Sawik**



Cierpienia młodego Youki Pouka - część II

Część druga i niestety nie ostatnia, sorry.

Szedł już dość długo. Zaczynało już zmierzchać, a Youki wciąż nie znalazł Starego Dębu i mędrca Sub Siura. Postanowił więc się zatrzymać i posilić jagodami. Podeszedł do krzaków by nazrywać owoców, gdy nagle zauważył wielkie serce wycięte w korze dębu, a pod nim napis „Kocham Piłę”. Pod drzewem leżały czerwone róże. "Cóż za przejmujące znalezisko, coś za dowód miłości, jakież to musiał być wrażliwy młodzian", pomyślał Youki.

- Czemu uważasz, że ten młodzian był wrażliwy, przecież go nie znałeś? – zapytał głos skądś z góry. Youki spojrzawszy w górę zobaczył leśnego elfa – Witaj, Youki, jestem Wolferin, leśny elf, mam cię zaprowadzić do Sub Siura.

- Czy znałeś panie tego młodziana, jakże romantycznego i uczuciowego?

- Przestań Youki gadać głupoty, ten twój młodzian stał się taki cudowny dopiero, gdy ją stracił.

- Ale na pewno ją kochał.

- Kochać kochał, ale zmarnował szansę, schrzanił, a teraz ona ma go dość, a on bez niej żyć nie umie. Każdego dnia ma nadzieję, że może dziś, że może w końcu ona go pokocha. Każdego dnia cierpi, gdyż wie, że ona na niego leje i ma gdzieś jego amory. A mu każdego dnia na nowo pęka serce i tak od wieków.

- I ona nie chce wrócić.

- A no nie, a biedaczek pociesza się tym, że ona chociaż jest szczęśliwa, choć bez niego, szkoda – elf się dziwnie zasmucił.

- No szkoda, ale jak się dostaniemy do Sub Siura. – zmienił temat Youki widząc łzy elfa.

- Czeka nas daleka podróż, skrećieś gdzieś w złą stronę.

- To wina zająca, on mnie źle skierował.

- Zającem to ty se gęby nie wycieraj, gość jest spoko, to ty jesteś fujara, a tak przy okazji nie wierz we wszystko co mówi jego żonka, przesadza, nie jest z nim tak źle. A teraz chodź. Czeka nas daleka droga.

Elf zeskoczył z drzewa i ruszył szybko przed siebie. Youki ledwo nadązał, bolały go jego małe nóżki. Wolferin przez dłuższą część drogi przemilczał. Dopiero, gdy weszli na jakąś polanę powiedział:

- Siedź cicho, bo znowu coś schrzaniisz. – po czym odwrócił się, uniósł ręce i wypowiedział coś na kształt modlitwy. Z nieba spłynęła na polanę mała chmurka. – Wsiadaj – zawołał elf.

Youki pomyślał, że się boi:

- Ale ja się boję.

- Przestań pajacować, mędrzec dawno już czeka na ciebie. – powiedział już z chmury elf.

Youki niechętnie, ale jednak wsiadł. Chmura zaczęła się unosić. Szybko wzbijała się wśród przestworza. Leciąca szybko tuż nad drzewami. Wolferin zdawał się być zadowolony z podróży. Natomiast Youki nie czuł się najlepiej. Kręciło mu się w głowie i bolał go brzusek. Chciało mu się kupę. Chłopak musiał bać się nie na żarty, bo nie wytrzymał. W powietrzu rozległo się długi głośnie i przeciągłe pierdnięcie. Podmuch wywołany przez Youki Pouka był tak potężny, że rozwiął całą chmurkę. Obaj panowie spadli w dół.

- Przepraszam – bąknął Youki.

- Jasne, nie ma sprawy, ale panuj nad zwieraczem, mogłeś otruć cały Dębowy Las.

- To już tu.

- Noooo, to ja w takim razie spadam, a ty prosto do Starego Dębu, nie możesz się zgubić. – uśmiechnął się elf po czym zniknął. Youki ruszył dalej. Szedł i szedł i bolały go nogi. W końcu dotarł. Stary Dąb był ogromny. Na najgrubszym konarze siedział siwy mędrzec z podbitym okiem i grał z wiewiórką w szachy.

- Witaj czcigodny mędrco – powiedział Youki Pouki.

- I ja ciebie witam mój znajomku zacny, coś niebywałą pokonał trasyję. Dróg twych labirynt do mnie cię sprrowadza, a ja ci służyć zamierzam radą i najprawdziwszą przedstawie prawdziję.

- O ty mój Sub Siurku, Mędrco mój kochany, powiedz mi przecie, gdzie mieszka RULEZ w tym świecie i jak do niego dotrzeć.

- Droga cię długa czeka przyjacielu i najdziesz się jeszcze bez liku, bądź mądry, rozważny i pamiętaj o nocniku. Wróg jeden nie raz cię jeszcze zajdzie i strach ogarnie twe członki (chyba) i gacie pełne nieraz w praniu będą, ty zaś przed siebie idź zawsze, nie zbaczaj aż krańce dróg swych obaczysz. Wtedy to znaczy, żeś znowu zablądził, lecz nie trać nadziei i ducha. Wróć i drogi znów szukaj. I na rozstaju obaczysz roślinkę Quniczynkę, która ci szczęście przyniesie i resztę wskazówek poda. Więc ruszaj bo czas twój się wyczerpał.

Tak oto Youki znów wyruszyć musiał w drogę daleką i niezbyt bezpieczną ...

Paweł Lubowiecki

Toto-Lotek B.H.P.

Uwaga! Podajemy wyniki totalizatora behapowskiego. A oto wylosowane w dniu dzisiejszym dyscypliny:

6. spłaszczenie ręki przy pomocy wałków drukarskich systemu Baden-Baden
7. nagwintowanie palca wskazującego prawej ręki gwintem dwuniciowym 16mm PIV 075-FH68
18. momentalne zmiżdżenie twarzy prasą Springera
21. skrzywienie stosu pacierzowego na gientarce zbrojeniowej stali niskołamliwej w fazie obróbki
27. wkręcenie warkocza wraz z nawinięciem tułowia na bęben transmisyjny systemu WZRK z działaniem samoczynnym opóźnionym
29. zabezpieczenie zwieracza odbytu na stałe, doznane na skutek bezpośredniego kontaktu ze stygnącym profilem dwuteowym, walcowanym
34. szpagat rozdarty doznany na skutek ugrzęźnięcia obuwia roboczego GUM-3A w dwóch wagonach na niespodziewanym rozwidleniu trakcji kolejowej

oraz dyscyplina dodatkowa wraz z numerem banderoli:

41. nieumyślne zaoranie twarzy pod zasiew ozimy zbóż jarych.

Sawek

Dlaczego kura przekroczyła ulicę?

Ze świata

Pani Przedszkolanka: Żeby przejść na drugą stronę.

Platon: Dla ważniejszego dobra.

Arystoteles: Taka jest natura kur, że przekraczają ulice.

Karol Marx: To było historycznie nie do uniknięcia.

Timothy Leary: Ponieważ to była jedyna wycieczka, na którą chciał zezwolić kurze rząd.

Saddam Hussajn: To był nie sprowokowany akt rebelii i mamy prawo, zrzucić 50 ton gazu nerwowego na tę kurę.

Ronald Reagan: Zapomniałem.

Kapitan James T. Kirk: Żeby pójść tam, gdzie jeszcze nigdy żadna kura nie była.

Andersen Consulting: Deregulacja na dotychczasowej stronie ulicy zagrażała dominującej pozycji rynkowej kury. Kura rozpoznała wyzwanie w rozwinięciu swoich kompetencji, które są niezbędne do przetrwania na nowych rynkach nacechowanych wysoką konkurencją. W partnerskiej współpracy z klientem Andersen Consulting pomógł kurze przemyśleć fizyczną strategię dystrybucji i procesów przetwórstwa. Stosując Model Integracji Drobiu (MID) Andersen pomógł kurze zastosować jej umiejętności, metodologie, wiedze, kapitał i doświadczenie, w celu nakierowania pracowników, procesów i technologii kury w ramach Programm-Management na wspomaganie jej całościowej strategii. Andersen Consulting zaangażował zróżnicowane Cross-Spectrum analityków ulic i najlepsze kur, jak również doradców Andersena z szerokimi doświadczeniami w przemyśle transportowym, którzy podczas dwudniowych narad sprowadzili swój osobisty kapitał wiedzy do wspólnego poziomu i stworzyli synergie, aby osiągnąć konieczny cel, a mianowicie wypracowanie i wdrożenie ogólnoprzedsiębiorczej ramy wartości w procesie drobiowym średniego szczebla. Spotkanie miało miejsce w parkowej okolicy, aby zapewnić atmosferę testową, która bazuje na strategiach, na których skupia się przemysł, i która zaowocowała w jasnej i jedynej w swoim rodzaju teorii rynku. Andersen Consulting pomógł kurze przemienić się, żeby stać się bardziej kurą sukcesu.

Martin Luther King, Jr.: Widzę Świat, w którym wszystkie kury są wolne i mogą przekraczać ulice, nie będąc pytaniami o motywę.

Mojżesz: I Bóg zstąpił z niebios, i Bóg przemówił do kury: "Masz przekroczyć ulicę!". I kura przekroczyła ulicę.

Fox Mulder: Zobaczyliście na własne oczy, że kura przekroczyła ulicę. Ile kur przekraczających ulicę musicie jeszcze zobaczyć, zanim w to uwierzycie?

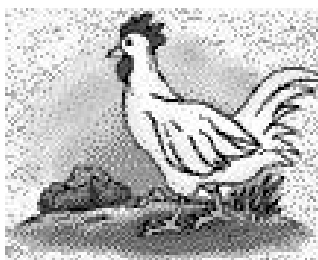
Richard M. Nixon: Kura nie przekroczyła ulicy. Powtarzam, kura NIE przekroczyła ulicy.

Machiavelli: Decydujące jest to, że kura przekroczyła ulicę. Kogo interesują powody? Przekroczenie ulicy usprawiedliwia wszelkie motywę.

Robinson Crusoe: Pie****ć kurę, skąd się tu wzięła droga ?!



Młoda kura



Stara kura

Jerry Seinfeld: Dlaczego ktoś przekracza ulicę? Mam na myśli, dlaczego nikomu nie przyjdzie na myśl zapytać: "Co do diabła ta kura w ogóle tam robiła?"

Freud: Fakt, że się w ogóle tą sprawą interesujecie, że kura przekroczyła ulicę, ujawnia waszą seksualną niepewność.

Bill Gates: Akurat wypuściłem na rynek nowy Kura Office 2000, który nie tylko będzie przekraczał ulicę, ale również będzie znosił jaja, zarządzał ważnymi dokumentami i wyrównywał stan waszego konta.

Oliver Stone: Pytaniem nie jest "Dlaczego kura przekroczyła ulicę", tylko "Kto przekroczył ulicę w tym samym momencie, kogo przeoczyliśmy w naszej nienawiści, podczas gdy obserwowaliśmy kurę"

Darwin: Kury zostały w dłuższym okresie przez naturę tak wybrane, że teraz są genetycznie do tego uwarunkowane, aby przekraczać ulicę.

Einstein: Czy to kura przekroczyła ulicę, czy też to ulica się przesunęła pod kurę, zależy od waszego punktu odniesienia.

Budda: Tym pytaniem ujawniasz swoją własną kurzą naturę.

Ernest Hemingway: Aby umrzeć. W deszczu.

Colonel Sanders: Przeoczyłem jakąś?

Clinton: W żadnym momencie nie byłem z tą kurą sam na sam.

Pamela Anderson: Czy gdybym nie usunęła silikonu, pytaliście o mnie?

F. Nietzsche: To była transformacja kury w nadkurę.

B. Jelcyn: Dymisjonuję tę kurę!

George Michael: Cholera, znowu się wydało...

Sl. Miloszewicz: Ta biedna serbska kura uciekała przed barbarzyńskimi nalotami NATO. To wielkie zwycięstwo naszego narodu !

rabin Weiss: Chrześcijanie od wieków każą swoim kurom przechodzić przez ulicę żeby pognać nas, Żydów.

Szejk Osama bin Laden: To dopiero ostrzeżenie pod adresem pełnej zła i zepsucia Ameryki! Następne kury przejdą przez ulicę w zatłoczonych centrach handlowych i przed przedszkolami.

A. Łukaszenko: Kura przeszła przez ulicę, żeby zademonstrować całemu światu potęgę białoruskiego rolnictwa. Od dziś wszystkie

kolchozy mają zwiększyć normę przechodzących ulicę kur o 500%, za co czynię odpowiedzialnymi urzędników wszystkich szczebli i czego sam osobiście dopilnuję.

Z kraju

B. Zdrojewski: Dlatego, że była to jedyna nierozkopana ulica w mieście.

A. Michnik: Pppprosze ppppaństwa! Tttto oodddważne ppprreeekroczenie czczarnego aaaasfaltu uulicy jejest mmmmmetafforycznym aaaktem ppppprzelamania bbbbaaariet cccciemnoty i zaaacofania kku ppppostępowi i ttttolerancji nna llewej sstronie jeeezdni.

Kolejne wieści na temat kury. Piosenka

M. Krzaklewski: To jest pytanie nie do mnie, ale do Rzecznika Interesu Publicznego.

W. Jaruzelski: Niestety, stan zdrowia nie pozwala mi zeznawać w tej sprawie.

JUST 5: O tym jest nasza następna piosenka.

L. Balcerowicz: Mogę z dumą powiedzieć, że jest wyłączna zasługą kierowanego przeze mnie resortu, a zwłaszcza podjętych ostatnio kroków w zakresie aktywności na paliwa, że ta kura i wiele innych polskich kur może dziś bezpiecznie przekraczać ulice.

J. Buzek: Nie mam najmniejszej wątpliwości, że kura ta śpieszyła by skorzystać z owoców jednej z wprowadzonych z sukcesem przez rząd reform. Zapewniam państwa, że w chwili obecnej powołany przeze mnie zespół ekspertów bada, o którą konkretnie reformę chodzi.

Miś Uszatek: Kura, wyp*****j z mojej bajki !

Marek Kamiński: Zamierzam jako pierwszy Polak powtórzyć wyczyn kury. W warunkach zimowych, samotnie.

J. Przymanowski: "Bohaterska kura, nie zważając na ostrzał z cekaemów, przedarła się na drugą stronę bronionej przez faszystów ulicy, celnie rzuconym granatem zniszczyła nacierającego Tygrysa i seria z pepeszy skosiła batalion esesmanów. Pułkownik dal jej za to medal. " Ku chwale Ojczyzny, towarzyszu Pułkowniku ! " dziarsko zawołała kura." (fragment niepublikowanej powieści)

H. Kloss: Oho, kura przeszła przez ulice. To znak od Stirlitz!

A. Słomka: Kura, kura... Co my mamy na te kurę ?

K. Świton: ... piec tysięcy sześćset dwanaście, piec tysięcy sześćset trzystaście, piec tysięcy sześćset czternaście... Jaka kura?! Proszę mi nie przeszkadzać, właśnie liczę krzyże. Piec tysięcy sześćset piętnaście...

A. Kwaśniewski: Nic mi o tym nie wiadomo. W okresie pomiędzy pobytem kury na jednej i drugiej stronie ulicy byłem z żoną na Atlantydzie, przyjąłem w Sejmie delegację z Grenlandii i odwiedziłem znajomego na Powązkach. I na to wszystko mam dowody w postaci biletów lotniczych, pamiątkowego kawałka lodowca i zeznań na piśmie od ww. Znajomego.

wyszukała: **Sylwia W.**

The Brainwashing Machine (fragmenty)

If you have any problems
Turn on your TV-set
If you have any questions
Turn on your TV-set

If you have any free-time
And you want to relax -
TV-set is turned on
Isn't happy your life?

Come with me, my friend
Join to the happiness
Given to all of us
By Brainwashing Machine

You don't have to think
You don't have to read
Just look into the box,
And the smile on your face will stay

Forever smile! Forever laugh!
Forever simple way of life!
Forever!

Smiling - every face that I see
Smiling - every voice that I hear
Smiling - every text that I read
Smiling everywhere!

Smiling greyness comes here
You'll be thrown into mass
You'll be smiling like them
You'll be one from all (of) us
Your ideas (are) not own
You will say (the) same again
You are under control
So turn off now your brain!

Happiness - it's the
one you can say
Emptiness - there is
no one to pray
Silly ways - which
they'll give you to
choose
Normal days - empty
life is now truth

They will tell you
what's good
They will kill fast your
mind
You will be understood
They will say - you're
allright
There is no way to run
Future your, either my
Is loosed. Now I can see
Only one exit - die!

.....
Come with me, my
friend
Join to the happiness
Given to all of us
By Brainwashing Ma-
chine...

Rysiek

Raport policyjny.

- Zwłoki wisiały dobrze wyeksponowane, wkomponowane we framugę drzwi.
- Dochodzenie było utrudnione, bo świnia została zjedzona.
- Podejrzany zrobił dużą i małą potrzebę wewnątrz spodni celem uniknięcia odpowiedzialności.
- Odstąpiłem od czynności, ponieważ para wymagała pomocy medyczno- seksualnej.
- Pokropek nie odniósł skutku, denat nadal był martwy.
- Na drodze leżał martwy pies, a obok niego prawdopodobnie jego właściciel, też denat.
- W trakcie interwencji zostałem uderzony miękkim gównem.
- Przy nietrzeźwej znaleziono trzeźwe niemowlę.
- Po oględzinach stwierdzono, że worek był pusty, ponieważ był dziurawy.
- Poszkodowana została kopnięta w siedzącą część ciała.
- Podejrzany nie przyznaje się do winy z powodów osobistych i światopoglądowych.

I jeszcze BMD (bardzo mądry kawał) dla wielbicieli języka rosyjskiego:

Jeden z radzieckich naukowców prowadził badania na muchach. Wyrwał jej jedną nogę i rzekł:

- Mucha idi!

I mucha poszła. Wtedy on wyrwał jej drugą nogę i ponownie rzekł:

- Mucha idi!

Mucha znowu poszła, a naukowiec powtarzał badanie wyrывая kolejne nogi. Po wyrwaniu ostatniej rzekł:

- Mucha idi!

Mucha nic. Naukowiec w swoim raporcie napisał: „Po wyrwaniu wszystkich nóg mucha straciła słuch”.

Qczyna

Przygody Capita Malessa

CAPTAIN MALESH CZYLI KONTRATAK RACIONALIZMU

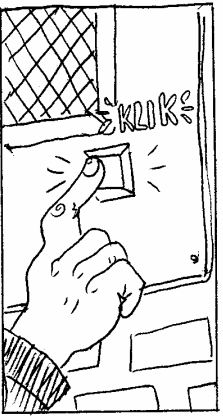
A WIĘC TO TUTAJ WSADZILI CAPTAIN MALESH'A.



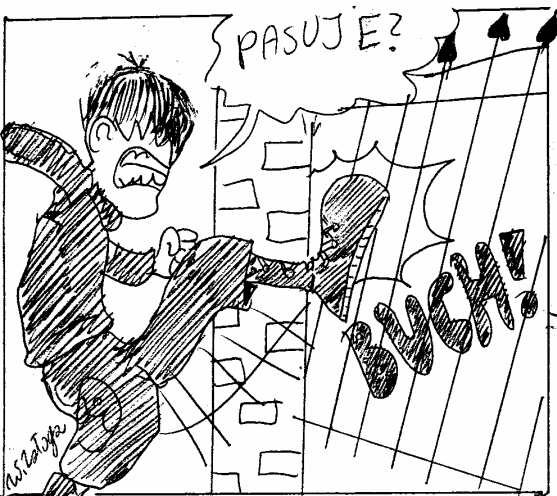
JAK GO STĄD WYCIAGNĄĆ?



AMÓŻE ZADZWOŃĆ NA DOMOFON?



DZIEŃ DOBRY! WITA WAS DOMOFON ZAKŁADU PSYCHIATRYCZNEGO. ŻĄBY WEJŚĆ NA TEREN KOMPLEKSU MUSICIE UŻYĆ SPECJALNEJ KARTY WSTĘPU!



PASUJE?



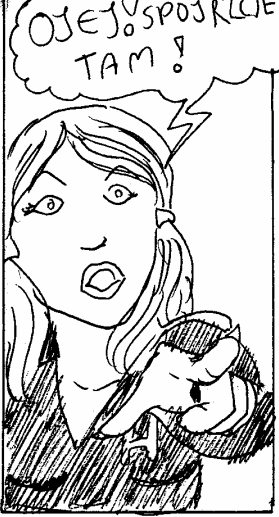
OCHO! KTOŚ PRÓBUJE WKAMAĆ SIĘ DO MOJEGO ZAKŁADU.



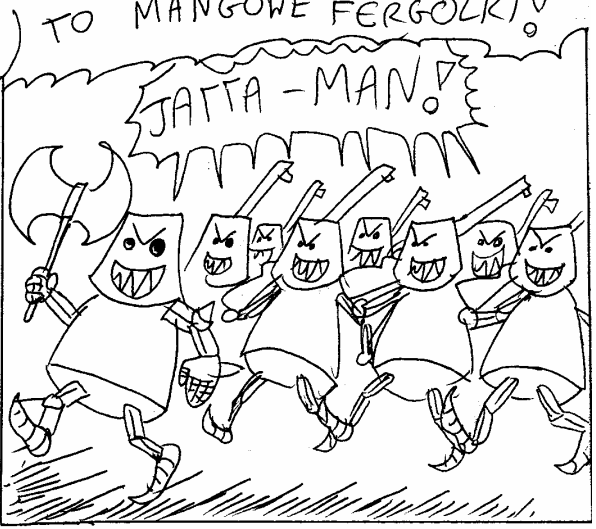
PORA DAĆ MU NAUCZKĘ.



COŚ MI TU ŚMIERZI. ZA CICHU TUTAJ:



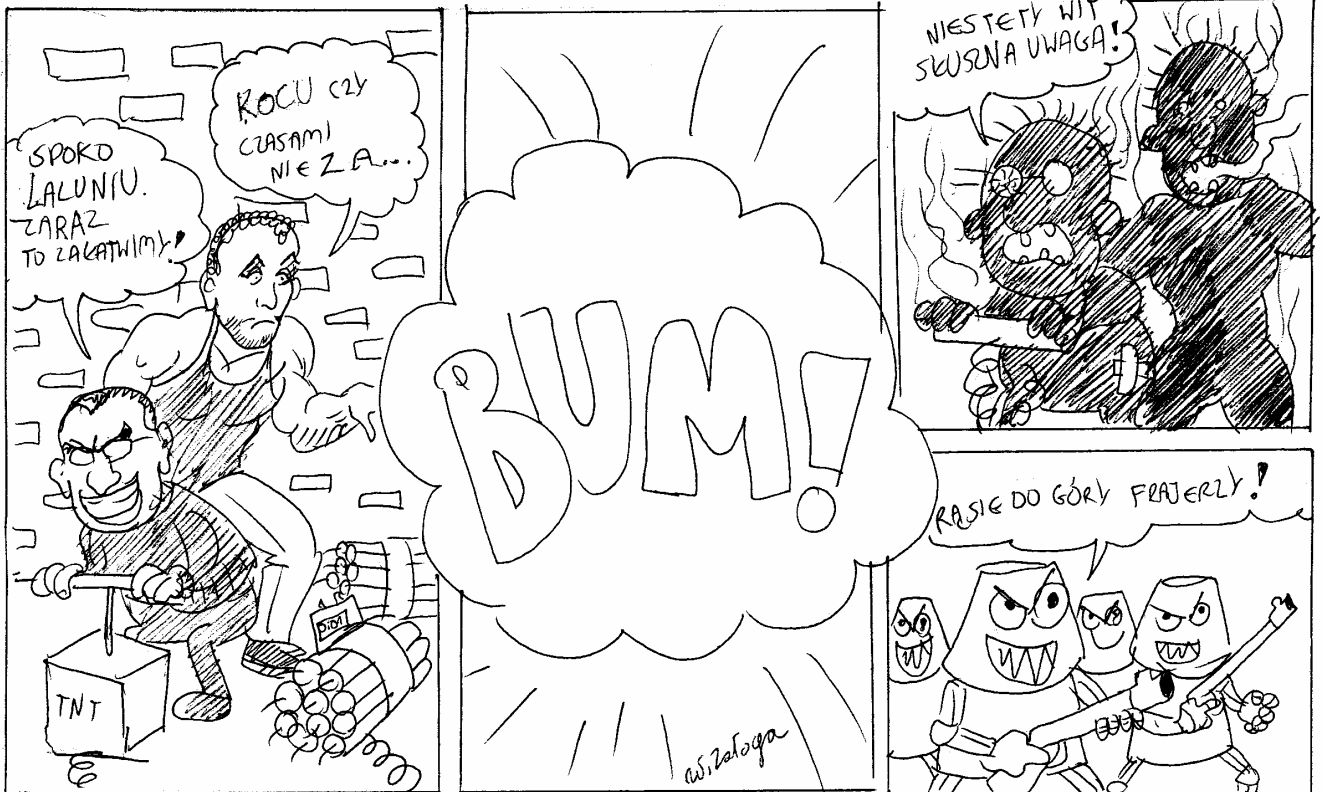
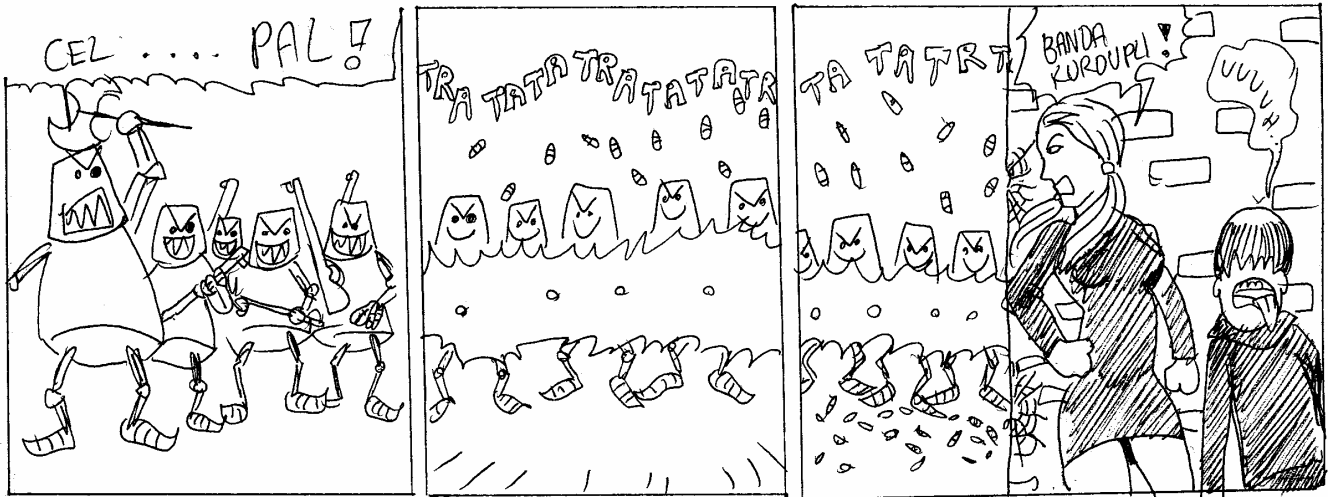
OJ SIĘ SPÓJRZcie TAM!



TO MANGOWE FERGOLKI!

JATTA-MAN!

Przygody Capitana Malesha



Made by Witek Załoga

Co czytać?

PROFESOR J. FALKOWSKI ROZWIĄŻE TWÓJ PROBLEM!!!

„Gdy sięgasz po powieść tendencyjną, to:

- Pierwszą można strawić
- Przy drugiej ma się już odruch wymiotny
- A przy trzeciej to już nie jest odruch...”



Krew heretyków jest miła Bogu...

DLACZEGO FAJNIE JEST BYĆ HARCERZEM ?

Ze względu na to, że mam zamiar w tym artykule wyrazić swoje własne zdanie, uważam za wysoce stosowne napisać parę rzeczy dotyczących mojej osoby. Do drużyny trafiłem dzięki zaproszeniom, które swego czasu były rozsyłane wśród kandydatów ubiegających się o przyjęcie do wszystkich wiadomej szkoły. Dostałem list i pomyślałem sobie, że trzeba być wysoce nierozgarniętym, żeby proponować wycieczkę ósmoklasistą przed egzaminami wstępnymi. No i poza tym z harcerzami. Każdy świadomy młody człowiek wie, że harcerze to kupa dzieci biegająca po lesie w mundurkach i bawiąca się w Indian. Mimo moich usilnych protestów i uwag pedagogów z mojej byłej podstawówki, że harcerze to piją itd., mama postanowiła, że pojedę. Tak więc pojechałem. Okazało się, że oprócz mnie stał się jeszcze jeden kandydat (obecnie także uczeń naszej szkoły i harcerz). Rajd odbył się w Górach Świętokrzyskich i zmienił moje wyobrażenia o harcerstwie. Zobaczyłem, że harcerze wcale nie piją i nie bawią się w Indian. Od tamtej pory przeżyłem już wiele wspólnych wyjazdów z „BESKIDEM” i uważam, że pozostały mi one wspaniałe wspomnienia.

Po pierwsze 80 WDH „Beskid” to jak sama nazwa wskazuje drużyna mająca coś wspólnego z górami. I tym razem nazwa nie myli, lecz oddaje istotę tego czym się zajmujemy, a mianowicie chodzeniem po górach. Myślę, że każdy kto był w górach wie co się z tym wiąże (ładne widoki etc.). No ale gdyby było to zwykłe chodzenie po górach to co by było w tym niezwykłego? Nic. Zupełnie nic. Równie dobrze można byłoby pojechać z rodzicami, ewentualnie z obozem letnim do Zakopanego i pochodzić po Tatrach. Jak to mawiali starożytni – „Diabeł tkwi w szczegółach”. Harcerze mają swój własny, jedyny i dla większości ludzkości nie zapomniany

sposób podziwiania natury. Najpierw starają się za wszelką cenę (najchętniej najtaniej, jak można) dotrzeć na miejsce wymarszu. W tym celu najczęściej korzystają z wygod, jakie proponują podróżnym Polskie Koleje Państwowe. Kiedy już po wspaniałej, często bogatej we wrażenia nocy w pociągu, odetchną po raz pierwszy świeżym górskim powietrzem wiedzą, że moc atrakcji dopiero przed nimi. Z wytrwałością godną ascety dźwigają swoje „garby” (plecaki) pod górę. Kiedy już są maksymalnie zmęczeni, lub tak im się wydaje, raczą się eliksirem bogów – olejem słonecznikowym podwójnie rafinowanym, tłoczonym na zimno *. W chwili, gdy zostaną zaspokojone potrzeby natury koniecznej (jedzenie), pełni nadziei ruszają w dalszą drogę w nieznaną. Gdy przejdą kolejny rzut beretem niejakiego Wojtka Hosera, lub co gorsza „już blisko” Michała Drozda znajdują się zapewne w jakimś wymarzonej miejscu na rozbić namiotu i pewnie właśnie wtedy zacznie padać deszcz. Na ich twarzach pojawi się błogi wyraz i zasną w swoich przemoczonych śpiworach. Co się im śni? Któż to wie? Może śnią im się przygody, a może pulpety z makaronem, ewentualnie z ryżem, które będą jeść do końca wyprawy. Następnego dnia obudzą się jednak szczęśliwi, że są ze swoimi przyjaciółmi i znów ruszą w nieznaną.

Domyślam się drogi czytelniku co sobie teraz myślisz. Aha- to pewnie grupa jakiś nawiedzonych oszołomów, który jedyny sens wakacji widzą w umartwianiu przejawu doczesności, jakim jest ich ciało. Masochiści i asceci. Okay na pierwszy rzut oka masz rację, ale zastanów się chwilę. Co będziesz za 10 lat pamiętał z wakacji, jakie spędziłeś w słoneczne lato nad morzem. Cięplą wodę i codzienną dyskotekę? Czy chcesz mówić o sobie, że twoje wakacje w sumie nie różniły się jedne od

drugich? Może wolałbyś móc pochwalić się kolegom, że pewnego wietrznego i pochmurnego dnia wraz z paroma znajomymi starałeś się utrzymać na grzbiecie pewnego słowackiego szczytu (Velka Chohula, lipiec 1998)? Poza tym zastanów się co wiesz o sobie i o swoich kumpłach. Góry to chyba jedno z niewielu miejsc na świecie, gdzie człowiek może się dowiedzieć prawdy o drugim człowieku i o sobie. Wędrując wspólnie po górach ludzie muszą pomagać sobie nawzajem, przezwyciężać własne słabości i uczyć się pracować w grupie. Jest jeszcze chyba jedna istotna przynajmniej kwestia. To właśnie harcerstwo pozwoliło mi spać w szałasie góralskim w zimę, wędrować po lesie poza szlakiem uczęszczanym przez wszystkim, kiedy to mam świadomość, że jestem w danym miejscu drugim człowiekiem w ciągu ostatnich 10 lat. Wędrując z „Beskidem” poznałem wielu nowych ludzi i przeżyłem wiele ciekawych przygód.

Tak jak napisałem na początku – jest to moje własne zdanie. Można się z nim zgadzać, albo nie. Jeżeli zainteresowała Cię nasza drużyna i masz ochotę z nami porozmawiać to jesteśmy do twojej dyspozycji. Bądź uważny i szukaj w szkole ogłoszeń, lub znajdź nas sam, na pewno ktoś z twojego otoczenia zna jakiegoś harcerza. A może pojedziesz z nami na obóz? Ja uważam, że warto spróbować zwłaszcza, że zawsze staramy się, żeby to była tania impreza.

**PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS !
CZEKAMY NA CIEBIE I CHCEMY
BYŚ ZOSTAŁ JEDNYM Z NAS!**

SZWAJCAR

* Autor tego tekstu uważa się za zwykłego śmiertelnika, więc zazwyczaj jedynie podziwia biesiadników.



Automatyczna sekretarka Jasia

1. Cześć. Mówi John. Prawdopodobnie jestem w domu, ale unikam rozmowy z kimś, kogo nie lubię. Zostaw wiadomość - jeśli nie oddzwonię, to znaczy, że mowa była o Tobie.
2. Cześć. Mówi John. Właśnie zastrzeżiłem wszystkich, którzy mi się dotychczas nagrali. Teraz biorę parę prochów na uspokojenie, umyję się i idę spać. Jak wstanę, znowu odsłucham sekretarkę...
3. Dzień dobry. Tu Ambasada Iraku. Właśnie znów wyjechaliśmy z Saddamem zaatakować Kuwejt. Wrócimy jak nas Jankesi znowu stamtąd wykopią. Na razie proszę zostawić wiadomość.
4. Tu aparat zgłoszeniowy posterunku przy ulicy Jezuickiej. Masz prawo zachować milczenie. Od tej pory wszystko co powiesz, zostanie nagrane i może być użyte przeciwko Tobie.
5. Tu całkowicie elektroniczna sekretarka. Wszystko zostanie nagrane elektronicznie. Nawet sygnał, który za chwilę usłyszysz nie jest zwykłym Biip, lecz elektronicznie zarejestrowanym pierdnięciem.
6. Dobry wieczór. Witamy w radiu Gorące Igraszki. Dziś w nocy rozmawiamy o naszych największych doznaniach erotycznych. Właśnie zadzwonił następny słuchacz. Proszę mówić, jest pan na antenie... Biip
7. Numer, pod który państwo dzwonicie - 123-45-67 - uległ zmianie. Nowy, prawidłowy numer to 12-34-567. Proszę zadzwonić pod nowy numer lub zostawić wiadomość.
8. Po usłyszeniu wiadomości proszę zostawić krótki sygnał.
9. Tu numer 123-45-67. Niestety soft Twojego telefonu nie obsługuje ramek. Proszę zainstalować wersję 3.0 lub wyższą i zadzwonić ponownie.
10. To może być miejsce na Twoją reklamę za jedyne 50 zeta tygodniowo. Jeśli jesteś zainteresowany, zostaw wiadomość.
11. Jeżeli masz złą wiadomość, nagraj ją teraz. Jeśli wiadomość jest dobra - zaczekaj na sygnał.
12. Cześć. Jestem sekretarka automatyczną Janka. A ty? Czym jesteś?
13. Cześć. Mówi Janek. Właśnie biję rekord Guinnessa w ilości nieodebranych rozmów telefonicznych. Tak więc nie przejmuj się, nie jesteś sam. Ale jak już będę sławny, to pewnie oddzwonię.
14. Cześć, tu Janek. Oto odpowiedzi na nagrane w zeszłym tygodniu pytania. Podaję w kolejności ich napływania:
 - Tak.
 - Być może.
 - O siódmej.
 - Byłem.
 - Podaj mi ten numer.
 - Anna.
 - Na pewno.
 - Sam.Jeśli któraś z nich pasuje do Twojego pytania, możesz ją śmiało wybrać. W razie wątpliwości zostaw kolejną wiadomość.
15. Szanowny włamywaczu. Nie możemy odebrać chwilowo telefonu, bo właśnie siedzimy i czyścimy broń. Ale możesz zostawić swoją wiadomość na taśmie.
16. Dodzwoniliście się państwo do numeru 123-45-67. A po co?... Biip
17. Tu mówi Janek. Jeśli masz dla mnie wiadomość, to ta wiadomość jest dla Ciebie...Biip
18. Cześć. Tu mówi Janek. Możesz śmiało nagrać wszystko, co myślisz o tych cholernych automatycznych sekretarkach.
19. Dzień dobry. W związku z państwa licznymi sugestiami brzmiącymi najczęściej - „Czy nie można po prostu nagrać krótkiego *proszę zostawić wiadomość*”, postanowiliśmy dokonać daleko idących cię w zapowiedzi zastosowanej na naszej automatycznej sekretarce. Obecnie nie żądamy już na przykład pozostawiania informacji o porze dokonywanego nagrania, tylko prosimy o nazwisko i numer telefonu. Pragniemy także zwrócić uwagę, że i sam Biip uległ znacznemu skróceniu. Dziękujemy za zaszczytowanie nas swoim telefonem. Zawsze staramy się poprawić jakość naszych usług. Do usłyszenia.
20. Tu automat zgłoszeniowy Ambasady Rosji. Niestety w tej chwili nie ma w biurze żadnych szpieg... to znaczy dyplomatów. Po usłyszeniu sygnału proszę zostawić informację o tajemnicach, jakie chcielibyście państwo nam sprzedać.
21. Dodzwoniliście się państwo do kwatery głównej NATO. Niestety jesteśmy wszyscy w Jugosławii i nie możemy w tej chwili podjąć rozmowy. Proszę nagrać na taśmie kraj, lub listę krajów, które chcecie państwo, abyśmy zbombardowali, a uczynimy to najszybciej, jak tylko możliwe.
22. Nazywam się Bond, James Bond. Jeśli chcesz, bym wykonał dla ciebie jakąś misję, zostaw swoje nazwisko i numer telefonu.
23. Cześć. Nie mogę w tej chwili odebrać telefonu, bo ONI znowu zamienili mnie w jaszczurkę. Oddzwonię, jak tylko mi się poprawi.
24. Dzień dobry. Tu Niebo. Mówi Pan Bóg. Zostaw swoje nazwisko, numer telefonu i prośbę. Odpowiadam na wszystkie prośby. Ale czasem odpowiedź brzmi - NIE.
25. Mówi Lucyfer. Czego chcesz do diabła?
26. Witaj. Tu Pan Bóg. Oczywiście wiem kim jesteś i po co dzwonicz, więc nie kłopotz nagrywaniem czegokolwiek. A odpowiedź brzmi: pewnie, że mogę, ale nie zrobisz tego, bo nie zasłużyłeś.
27. Szczęść Boże. Tu Radio Maryja. Niestety Ojciec Rydzyski nie może w tej chwili podejść do telefonu. Możesz jednak uzyskać rozgrzeszenie po wyznaniu wszystkich swoich grzechów po usłyszeniu sygnału. Pamiętaj tylko, że spowiedź nie będzie ważna, jeżeli zataisz najbardziej pikantne szczegóły. Szczęść Boże.
28. Tu rezydencja Kowalskich. Połączyłeś się akurat w trakcie naszej kolejnej kłótni. Zostaw wiadomość na taśmie, a oddzwoni to z nas, które się tym razem nie wyprowadzi do matki.
29. Dziękujemy za połączenie się ze Zborem Badaczy Pisma Świętego. Przykazaniem na dziś, jest Przykazanie Szóste: Nie będziesz... eerrr... Nie wolno... aaa... Powinieneś... yyy... Cholera! Oops! Przepraszam! Po szczegóły odsyłamy do Pisma Świętego. Na razie prosimy o pozostawienie wiadomości.
30. Witamy w Centrum Zapobiegania Samobójstwom. Niestety, wszyscy konsultanci są w tej chwili zajęci. Proszę zostawić swoje nazwisko i adres - ktoś z nas później przyjedzie i Cię odetnie.

Ciąg dalszy na str. 16

Dzika muzyka

Dimmu Borgir Under Korpens Vinger Z albumu "For All Tid"

"W tej książce znajdziesz prawdę - i fantazję. Obie są sobie niezbędne, ale każda musi być poznana jako to, czym w istocie jest."
A. S. LaVey

Riff 1x12

```
E+-----+
B+-----+
G+-----4*--5*--4*-----+
D+-----2*-----3*--5*--3*--+
A+0*-----+
E+-----+
```

Riff 2x1 - druga gitara, trwa przy 3 i 4 powtórzeniu riffu 1.

```
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+7-----7-----+
A+7-----7-----+
E+5-----5-----+
```

Riff 3x4 - druga gitara, grany przy 5,6,7,8 powtórzeniu riffu 1.

```
E+-----+
B+-----+
G+-----4*--5*-----+
D+2*--2*--3*--5*-----+
A+0*--2*--3*--3*-----+
E+-----+
```

Przez cztery ostatnie powtórzenia riffu 1 druga gitara gra to samo, co pierwsza.

Riff 4x1 Poniższy riff "A" gramy dwa razy, podczas których druga gitara gra kolejno. Część "B" i "C" riffu 4

```
A
E+-----+
B+-----+
G+-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----+
D+-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----+
A+7-----7-----7-----7-----5-----5-----5-----5-----+
E+-----+
+ B
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+5-----4-----+
A+7-----5-----+
E+-----+
+ C
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+5-----+
A+7-----7-8-5-----7-9-----+
E+-----+
```

Riff 5x2

```
E+-----+
B+-----+
G+-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----+
D+-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----+
A+2-----2-----2-----2-----3-----3-----0-----0-----+
E+-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+4-----5-----2-----+
A+2-----3-----0-----+
E+-----+
```

Riff 6 Komentarz byłby identyczny jak przy riffie 4.

```
E+-----+
B+-----+
G+-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----+
D+-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----+
A+7-----7-----7-----7-----5-----5-----5-----5-----+
E+-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+-----7-9-10-5-----5-----7-----5-----4-----+
E+-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+5-----+
A+-----7-5-----7-9-----+
E+-----+
```

Riff 5x2 Tuż przed końcem drugiego powtórzenia riffu 5 druga gitara wykonuje coś na kształt E6+10/////1--+ (slide z 10 do 1 progu na strunie E6).

Riff 7x4

```
E+-----+
B+-----+
G+-----7-----6-----9-----9-----0-----0-----+
D+-----9-----9-----5-----4-----9-----9-----2-----2-----+
A+-----7-----7-----3-3-3-3-3-3-3-3-----0-0-0-0-0-0-0-0-----+
E+0-0-0-0-0-0-0-0-----+
+P.M..... P.M..... P.M.....
E+-----+
B+-----+
G+-----7-7s-6-----+
D+-----9-----9-----5-5s-4-----9-----9-7-----5-----+
A+-----7-----7-----5-5s-4-----7-----7-5-----3-----+
E+0-0-0-0-0-0-0-0-----3-3-3-3-3-3-3-3-----0-0-0-0-0-0-0-0-----+
P.M..... P.M..... P.M.....
```

Riff 8 Slide pod koniec riffu dla pierwszej gitary wykonujemy ... powiedzmy od 10 progu

```
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+-----5-----5-----+
A+0*--8*--7*--8*--0*--8*--7*-----+
E+-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+-----2-----2-----4-----4-----5-----4-----2-----2-----4-----4-----5-----4-----+
D+2-----2-----3-----3-----2-----2-----3-----2-----2-----2-----3-----3-----2-----2-----3-----2-----+
A+0-----0-----+
E+-----+
P.M.....
```

Riff 9x4

```
E+-----+
B+-----+
G+-----10-----10-----9-----9-----10-----12-----10-----10-----9-----9-----10-----12-----+
D+7-----7-----10-----10-----9-----9-----10-----12-----7-----7-----10-----10-----9-----9-----10-----12-----+
A+7-----7-----8-----8-----7-----7-----8-----10-----7-----7-----8-----8-----7-----7-----8-----10-----+
E+5-----5-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+-----2*--4*--5*--4*--2*--4*--5*--4*--+
D+2*--3*--2*--3*--2*--2*--3*--2*--2*--3*--2*--2*--3*--2*--+
A+0*--3*--2*--3*--2*--0*--3*--2*--2*--3*--2*--2*--3*--2*--+
E+-----+
```

Riff 10x4

```
E+-----+
B+-----+
G+-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----0-----+
D+-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----4-----+
A+7-----7-----7-----7-----2-----2-----2-----2-----+
E+-----+
+
E+-----+
B+-----+
G+9-----9-----11-----12-----9-----12-----11-----+
D+9-----9-----11-----12-----9-----9-----12-----11-----+
A+7-----7-----9-----10-----9-----9-----10-----9-----+
E+-----7-----7-----+

```

Riff 11a Druga gitara pewnie gra to samo co pierwsza. Cały zestaw x2

```
E+-----+
B+-----+
G+-----5-5-5-5-5-5-5-5-4-4-4-4-5-5-5-5-5-5-5-5-3-3-3-3-3-3-3-3-2-2-2-2-3-3-3-3-+
D+2-2-2-2-2-2-2-2-4-4-4-4-5-5-5-5-3-3-3-3-3-3-3-3-2-2-2-2-3-3-3-3-+
A+0-0-0-0-0-0-0-0-2-2-2-2-3-3-3-3-+
E+-----+
```

Riff 11b

```
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+2-2-2-2-2-2-2-2-4-4-4-4-5-5-5-5-+
A+0-0-0-0-0-0-0-0-2-2-2-2-3-3-3-3-----10-----9-----+
E+-----8-----7-----+

```

Riff 9x4

Riff 10x4

Riffy 11x2

Riff 12x4

```
E+-----+
B+-----+
G+-----+
D+2-2-2-9s10-10-10s9-9-9-9-+
A+2-2-2-9s10-10-10s9-9-9-7-+
E+0-0-0-7s-8-8-8-8s7-7-7-7-+
+
E+-----+
B+-----0-----+
G+-----0-----0-----+
D+-----4-----4-----+
A+-----7-----7-----+
E+0-0-0-7s-8-8-8-8s7-7-7-7-+

```

Riff 4x1

Riff 5x2

Riff 6x1

Riff 5x2

Riff 7x4

Zakończenie

```
D+4-----+
A+2-----+
E+-----+
```

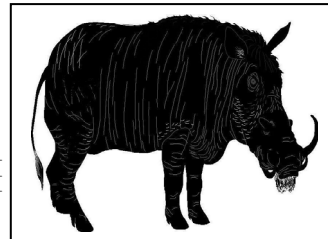
* - tremolo

Dla tych, którzy chcieliby wiedzieć jak się gra tremolo:

Uderzamy szybko w strunę cztery albo sześć (po prostu dużo) razy.

Nie wiem i nie zamierzam dociekać jaka jest liczba uderzeń w tym utworze. Po prostu gram to ze słuchu. Można przyjąć, że jest to cztery.

Jako pomoc zamieszczę "zubożoną" wersję tego utworu na szkolnym komputerze (tym z głośnikami), prawdopodobnie w folderze "Dzika Muzyka" na pulpicie.



Dziko

Disco polo.

Żeby nikt nie mówił, że jesteśmy tendencyjni oto analiza piosenki pochodzącej z popularnego nurtu muzycznego „DISCO POLO”

A potem wyjechała
La la la la la la
La la la la la la la
Tak tak tak tak tak tak
nie nie nie nie nie nie
Zdradziła zdradziła MNIE
I nic mi nie zostało
zacząłem pić kakao
La la la la la la
La la la la la la la
Tak tak tak tak tak tak
nie nie nie nie nie nie
Zdradziła zdradziła MNIE
A kiedy powróciła
do domu moja miła
La la la la la la
La la la la la la la
Tak tak tak tak tak tak
nie nie nie nie nie nie
Zdradziła zdradziła MNIE
W brzuchu jej coś siedziało
cztery odnóża miało
La la la la la la
La la la la la la la
Tak tak tak tak tak tak
nie nie nie nie nie nie
Zdradziła zdradziła MNIE

Strona A

1. BIAŁY MIŚ
2. DZIEWCZYNO MA
3. SPIĄCA KRÓLEWNA
4. KALIFORNIA
5. DLA MAMY BLUES

Strona B

1. GRANICA
2. ŻŁOTY KRĄŻEK
3. MAŁA O.O.O.
4. CZERWONA JARZĘBINA
5. MYDEŁKO FA

Agencja Artystyczno Koncertowa
Reguły, ul. Wiejska 1
tel./fax 53-65-94

BS 037
BIEM ZAKS

Podmiot liryczny - dokładnie „JA” liryczne - jest w stanie załamania nerwowego. Często powtarzające się słowa 'la la la...!', świadczą o emigracji wewnętrznej, zadumaniu, romantycznym roztargnieniu, co nasze JA liryczne potwierdza brakiem zdecydowanego stosunku do sprawy ('tak tak... nie nie'). Bohater nie wie, czy ma ów rozdział swojego życia za sobą zamknąć: 'zdradziła mnie...tak tak' chce zapomnieć, ale nie potrafi. Nie może pogodzić się z tą myślą ('nie nie...').

Bohater jest niczym rozdarta sosna - widać tu nawiązanie do poezji Młodej Polski. Widać wyraźną inspirację K. Przerwą - Tetmajerem. Symbol sosny odzwierciedla rozdarcie wewnętrzne naszego JA lirycznego. Nawiązanie do poezji modernizmu widać również w drugiej strofie. Bohater wiersza topi swoje żale w używkach. Co prawda nie wspomina o papierosach czy alkoholu, lecz stara się zapomnieć o ukochanej przez zatopienie się w innej pasji - jest nią picie kakao. Nasz bohater jest nowoczesny; prowadzi ekologiczny tryb życia, dlatego woli zdrowe, pełne energii i białka kakao od destruktywnego alkoholu.

W końcu ukochana naszego bohatera powróciła, lecz nie zmieniło to nastroju podmiotu lirycznego. Wciąż pamięta, co ona mu zrobiła ('zdradziła mnie...tak tak...'), lecz nie może siebie z tym pogodzić ('nie nie...'). Bohater jednak zaobserwował zmiany w wyglądzie swojej lubej, najwyraźniej nie za bardzo wie, czym jest czteroodnóżowa nowość w brzuchu lubej. Wie natomiast jedno: jego luba go zdradziła.

Co natomiast można powiedzieć o samym podmiocie lirycznym? Jest na pewno amatorem blondynek, przecież w 98% osoby posiadające niebieską barwę tęczówek ('niebieskie oczy miała'), mają również blond włosy. Jest to oczywisty wynik genetycznego dziedziczenia pigmentu.

Jego ukochana natomiast najwyraźniej nie znalazła w ramionach naszego JA lirycznego ujęcia dla swojego temperamentu, mimo że żywi do niego ogromne uczucie. Potwierdzenie powyższego znajdujemy w słowach: 'a kiedy powróciła do domu moja miła'. Wróciła w stanie błogosławionym, co świadczy, że niczym bohaterka 'stu lat samotności' G.G. Marqueza - niezrozumiana, niedopieczona, spragniona fizycznych czułości - uciekła od naszego bohatera, by znaleźć to właśnie, czego szukała. Jednak nie zapomniała o ogromnych pokładach miłości (myślę, że nie będzie nadinterpretacją, jeśli dodam, że platonicznej) do swego ukochanego i wróciła do niego, wiedząc, że ten dobry człowiek ją zrozumie i jej wybaczy.

Mamy do czynienia z pięknym tekstem, głęboko zarysowaną, skomplikowaną sylwetką psychologiczną naszych bohaterów. On cierpi, bo został zdradzony - ale nie może się z tym pogodzić. Wciąż kocha swoją lubą. Ona - szukająca czegoś więcej, niż jej nasze JA liryczne może dać. Niczym Jagna z Reymontowskich 'Chłopów'... Autor tekstu niezaprzeczalnie musiał długo prowadzić psychoanalizę ludzkich zachowań, by stworzyć tak wzruszający i pełen nawiązań do klasyki literatury tekst!

wyszukała: **Sylvia W.**

„RZEŹNIA”

Słowa jak tłuste krowy
idą na rzeź
Poeta-rzeźnik rąbie strofy
byś czytelniku – mógł jeść

Wiszą więc później
wiersze jak szynki
połcie słoniny
tłuste i białe
Rymy jambiczne
i amfibrachy
rytmy rozliczne
jak ostre haki
Krwawe rostbefy
soczyste combry
pęta metafor
spętane formy
Na byczych rogach
miłosny temat
Słowo jest towar
- mięso na sprzedaż
na święta kościelne
na święta państwowe

Poeta-rzeźnik
rąbie toporem
zdanie po zdaniu
słowo po słowie
uderza nożem
w serce krowie
i tryska jucha
burzy się, pieni
Topór jak słońce
W macicę ziemi
Oto jest praca
na miarę boską
Poeta wreszcie
czuje rozkosz
Ważne usługi
dla ludzkości
liryczne kiszki
i krowie kości
Hasła
ogromne transparenty
cielęcym oczom
dla zachęty

Poeta-rzeźnik
tnie poezje
Sam jest jarozsem
Mięsa nie zje

ze zbioru poezji:
Andrzeja Bartyńskiego

„BOUT ME”

jestem jak Kordian
który całe życie szukał celu
i gdy odnalazł
nie podolał jemu
gdyż był poetą

różnię się jednak nieco

jestem jak Konrad
który cały czas
będąc pełen tragicznych wyborów
nie zaznał nigdy szczęścia
gdyż każda droga biegła ku kresowi

różnię się jednak nieco

jestem jak Gustaw
który przeszedł metamorfozę
pragnął być kimś wielkim
i oddać się ludziom
narażając Bogu

różnię się jednak nieco

jestem jak inni bohaterzy
którzy szukali nie poznanego
idąc ciernistą drogą
do celu nie zawsze trafnego
i na finiszu upadli

czy zdołam być inny

„MĄDRE DZIECKO”

gdy byłem jeszcze bardzo mały
miałem wtedy osiem latek
pewien starzec powiedział do mnie
„mądre dziecko”
a dziś czy mógłbym określić siebie słowem
„mądry”
czy ty Piotrusiu nazwał byś mnie „mądrym”
czy Sylweczek powiedział by o mnie „mądry”
Pawełku co o tym sądzisz
nikt nie powiedział by o mnie „mądry”
skłamał bym gdybym sam tak powiedział
gdy byłem mały byłem „mądry”
potem poszedłem do szkoły
i choć „mądry” już nie jestem
dziś powiem jedno
„myślę”

ze zbioru poezji:
Michała Piątkowskiego

„POETA”

Poeta cierpi za miliony
od 10 do 13.20
O 11.10 uwiera go pęcherz
wychodzi
rozpina rozporek
zapina rozporek
Wraca chrząka
i apiat
cierpi za miliony

„FUNKCJA POEZJI”

Poezja nie może być oderwana od
życia
Poezja ma służyć życiu

Gospodyni domowa powinna:

Wytrzeć	kurze
wynieść	śmieci
wymieść	spod łóżka
wytrześć	dywan
nakarmić	dziecko
pójść	po zakupy
podlać	kwiatki
napalić	w piecu
przyrządzić	obiad
wymyć	rondle
wypłukać	szklanki
wyprać	pieluchy
zaszyć	spodnie
przyszyć	guzik
zacerować	skarpetki
zapisać	wydatki

i jeszcze
zrobić
tysiacinnychrzeczyko-
tórychniemamypo-
jęcia

a potem lektura wielkich romantyków
i lu-lu



ze zbioru poezji
Andrzeja Bursy

zebrała i opracowała Justuna Rydz

Varstownik część IV (na szczęście ostatnia)

varystor *techn.* element elektryczny czuły na varę. Najczęściej wykorzystywany w pętli ujemnego sprzężenia zwrotnego w obwodach detekcyjnych (wartościujących) oraz bezpośrednio w urządzeniach wzmacniających i tłumiących.

varzny emanujący varą. Bywa, że osoba varzna wpływa znacząco na varę spotykanych ludzi i w takim przypadku konieczna jest kvarantanna.

varzyć zob. *drypic*.

varzywa grupa roślin hodowanych w specjalnych varunkach na folvarkach. Ze względu na dużą zavartość dochodząca do 3kVt używane jako dodatek do

wywarów lub jako pasza dla varchłaków. Według plotek przysmak varanów.

varzywniak sklep mający w swojej ofercie głównie varzywa.

wyvar napój wywołujący varę. Pojęcie ogólne, jak dotąd nie udało się ustalić które konkretnie napoje rzeczywiście varę wywołują. Prawdopodobnie zależy to od okoliczności przyrody.

wyvarzyć przemocą usunąć z drogi. Dawniej zwrot stosowany zwykle w odniesieniu do drzwi, obecnie do czegokolwiek, co powoduje varę.

zavartość miara varości danej osoby lub przedmiotu, ilości znajdującej się w niej vary.

zdrypic zob. *zvarzyć*.

Zvardoń miejscowość, która przeszła do historii głównie za sprawą licznych wzmianek w dziele J. Drypki „Moja vara - rozwarzania o tym czy varto czy nie varto”. Według nie sprawdzonych pogłosek tam właśnie autor poznał późniejszych wielkich teoretyków vary.

zvarcie awaria występująca często w varystorach jakiś czas po odłączeniu zasilania. Ze względów bezpieczeństwa trzyma się obecnie varystory w stanie nievarzkości w akwariach.

zvariować zostać przesyconym varą.

zvarzyć wykonać jakąś czynność z miernym skutkiem.

Dla osób szczególnie zainteresowanych dodaję spis literatury, która jest nieocenioną pomocą dla każdego, kto chce rzeczywiście poznać istotę vary.

Literatura (w porządku alfabetycznym):

1. Dante Alighieri, „Drypna komedia”
2. T. Dostojewski, „Zbrodnia i vara”
3. J. Drypko, „Moja vara - rozwarzania o tym czy varto, czy nie varto”
4. Homer, „Variada”, „Vardyseja”
5. M. Kopernik, „O obrotach vary”
6. Mickiewicz, „Oda do vary”, „Pan Drypko”
7. F. Nietzsche, „Tako rzecze Varatustra”
8. Milne, „Kubuś vartownik”, „Chatka vartownika”
9. Prus, „Varaon”
10. R. Ręczkowski, „Długa varta”
11. H. Sienkiewicz, „Varą i mieczem”, „Vartownicy”
12. J. Słowacki, „Vardian”, „Varradyna”
13. S. Strażnik, „Teoria vary w zadaniach”
14. P. Traq, „Wstęp do teorii pola vary”

Traq

Automatyczna sekretarka Jasia (ciąg dalszy ze str. 12)

29. Dzień dobry. Tu gorąca linia psychiatryczna.

- Jeśli Twój problem to impulsywność, walnij w klawisz z cyfrą 1.
- Jeśli masz kompleks niższości, niech ktoś lepszy wciśnie za ciebie klawisz 2.
- Jeżeli masz rozdwojenie jaźni, wciśnij klawisze 3 i 4 jednocześnie.
- Jeżeli cierpisz na manię prześladowczą, naciśnij 5, ale skąd wiesz, co się wtedy stanie?
- Gdy Twój problem to schizofrenia, Głosy same Ci podpowiedzą, który klawisz należy przycisnąć.
- Jeśli zaś cierpisz na psychozę maniako-depresyjną to i tak nikt z Tobą nie będzie gadał.
- W pozostałych przypadkach zostaw wiadomość na taśmie.

30. Nadleśnictwo Stogi. Niestety tego jelenia nie ma. Zostaw dla niego wiadomość.

31. Witamy w serialu „Sekretarka Automatyczna”. W dzisiejszym odcinku: Janek postanawia nie odbierać telefonów. W związku z tym, prosi wszystkich, którzy dzwonią, by zostawili nagraną wiadomość. Wie, że do jego prośby zastosują się znajomi, wszyscy - prócz Anny. Sponsorem serialu jest TP S.A.

32. Janka niestety nie ma w domu, ponieważ został porwany. Proszę zostawić swoje nazwisko, numer telefonu i 500.000 PLN w używanych banknotach.

z przepastnego NET'u wyizolował
Sawek

I jeszcze kilka innych pozdrowień:

- Cześć. Automat zgłoszeniowy Johna jest zepsuty. Mówi jego lodówka. Po usłyszeniu sygnału zostaw wiadomość, kiedy tylko ją spisze, przyczepie sobie magnesem na drzwiach.
- Cześć. Tu sekretarka automatyczna Johna. John właśnie sra. Jeśli na rolce jest jeszcze odrobina papieru toaletowego, to może zdąży.
...
Chyba jednak nie ma papieru. Musisz zostawić wiadomość.
- Wszystkie nasze automaty zgłoszeniowe są zajęte... Proszę czekać...
Wszystkie nasze automaty zgłoszeniowe są zajęte... Proszę czekać...
Wszystkie nasze automaty zgłoszeniowe są zajęte... Proszę czekać...
Wszystkie nasze automaty zgłoszeniowe są zajęte... Proszę czekać...
Tu automat zgłoszeniowy Johna. Proszę zostawić wiadomość.

Łysy